Nr. 99. Dnia 11 kwietnia. Piątek. Dnia 20 marca (11 kwietnia) 1890 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Leona Papieża.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 17.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 11 r.	Wtorek: Anastazji M.
Sobota: Juljusza P.	Zachód „ „ 6 „ 47.	Zachód „ „ 9 „ 55 w.	Środa: Lamberta M.
Niedziela: Hermenegilda K. M.	Długość dnia godzin . . . 13 „ 30.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 11.	Czwartek: Aniceta Pap.
Poniedz: Tyburcjusza M.	Przybyło „ „ 5 „ 52.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3 R.	Piątek: Apolonjusza B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Jaromira, jutro Lubosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa wyrobów rzemieślniczych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora.)

Teatra: Dziś i jutro, z powodu ostatnich dni wielkiego tygodnia (st. st.), widowiska w teatrach będą zawieszone.

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 4796 kop. 15. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Stacja hygieniczna miejska.

W dniu 21-ym z. m. odbyło się posiedzenie komisji, której poruczone zostało wydanie opinji co do projektu mającej się otworzyć w Warszawie stacji hygienicznej miejskiej.

W skład komisji wchodzili: inspektor urzędu lekarskiego, p. Troicki, profesorowie chemji nieorganicznej i organicznej tutejszego uniwersytetu pp. Potylicyn i Wagner, zarządzający laboratorjum chemicznem szpitalnem, dr. Nencki, kierownik stacji hygienicznej, dr. Odo Bujwid, oraz chemicy pp.: Leppert, Znatowicz i Praus.

Komisja rozpoczęła swoje czynności od obejrzenia lokalu, przeznaczonego na pomieszczenie mającej się otworzyć stacji, i uznała takowy za odpowiadający zupełnie przeznaczeniu; zarządziła tylko zaprowadzenie w nim niektórych potrzebnych aparatów i urządzeń, mianowicie w działach chemicznym i hygienicznym.

Następnie komisja zajęła się projektem czasowych przepisów, jakiemi przyszła stacja miejska warszawska, do czasu wydania przez ministerjum normalnej ustawy dla wszystkich tego rodzaju instytucyj, ma się kierować.

Stacja hygieniczna miejska jest urzędowym organem urzędu lekarskiego miejskiego, a zadaniem jej jest dawanie odpowiedzi i wyjaśnień na wszelkie pytania, dotyczące warunków sanitarnych Warszawy, a orzeczenia jej mają służyć za podstawę do pociągania do odpowiedzialności winnych, działających na szkodę warunków zdrowotnych miasta i jego mieszkańców.

Obowiązkiem stacji jest wykonywać na żądanie policji albo innych instytucyj rządowych analizy dostarczanych sobie prób artykułów żywności i innych przedmiotów, mogących oddziaływać na zdrowie publiczne. Ciąży na niej stałe badanie jakości chleba, mąki, kaszy, mleka, masła, sera, piwa, wyrobów mięsnych, wody, nieczystości miejskich i stopnia zakażenia gruntu miejskiego, oprócz tego winna ona sprawdzać perjodycznie jakość win i w ogóle napojów spirytualnych, kawy i herbaty, wód mineralnych i t. p. i nareszcie wydawać opinję o szkodliwości lub nieszkodliwości wyrobów zabarwionych, jak np. papieru, tkanin, mydeł, kwiatów sztucznych i t. p.

Stacja hygieniczna zostaje pod ogólnem zawiadywaniem oberpolicmajstra m. Warszawy, a pod bezpośredniem urzędu lekarskiego, który załatwia wszelkie czynności biurowe, dotyczące stacji i jest pośrednikiem między władzami lub osobami prywatnemi, żądającemi w jakiejkolwiekbądź kwestji opinji stacji. Wyniki analiz i badań swoich stacja wydaje na blankietach, opatrzonych pieczęcią i podpisem robiącego analizę, a strona interesowana otrzymuje te blankiety przy odezwie urzędu lekarskiego. Publiczność nie może mieć bezpośredniej styczności z personelem, pracującym na stacji i we wszelkich wypadkach znosić się ze stacją może tylko przez urząd lekarski.

Za analizy, robione na żądanie osób prywatnych, pobiera się opłata według taksy departamentu medycznego z d. 26-go maja 1871-go r., a opłatę tę wnosić należy do urzędu lekarskiego.

Stacja hygieniczna utrzymuje się w części z funduszów miejskich, w części zaś z wpływów za dokonywane analizy.

Projekt organizacji oblicza, że oprócz składu osobistego, lokalu na laboratorjum, opału i oświetlenia, budżet rozchodów na odczynniki, szkło i naczynia, dalej na zakup książek, podręczników i nareszcie ruchomości oraz remont, wyniesie rocznie rs. 800.

Personel stacji składa się: z lekarza hygienisty, asesora farmacji, chemika, jednego lub dwóch laboratorów i służącego.

Omawiając powyższy projekt, zwrócono przedewszystkiem uwagę na potrzebę ustanowienia norm produktów żywnościowych i dalej na określenie obowiązków i wzajemnego stosunku personelu stacji.

Co do pierwszego, mając na uwadze, że niektórzy chemicy w swoich laboratorjach dawno już zajmowali się analizą produktów spożywczych i napojów, komisja uważa za właściwe znieść się z nimi i prosić o udzielenie wyników ich badań dla ustalenia wahań w składzie normalnym produktów na targach tutejszych.

Co do kwestji drugiej, komisja wyraziła zdanie, iż lekarz-hygienista, farmaceuta i chemik, winni być odpowiedzialnymi każdy za rezultat swoich badań, t. j. lekarz za badania mikroskopijne i bakterjologiczne, farmaceuta za analizy medyczne i analizy kosmetyków i nareszcie chemik za badania chemiczne, dokonywane pod jego kierunkiem przez laboratorów.

W sprawach szczególnej wagi, przy zupełnej samodzielności w swoim zakresie, decydują oni razem stanowiąc radę, która także rozstrzyga kwestje, dotyczące urządzenia stacji hygienicznej, porządku i organizacji robót, kompletowania inwentarza laboratoryjnego, kupna nowych instrumentów, podręczników i t. p. *N. P.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż w uzupełnieniu przepisów fabrycznych opiekę nad robotnikami w każdej fabryce, liczącej więcej nad 1,000 ro-

4)

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

Walerję Marrené.

(Dalszy ciąg.)

— Za głupie tysiąc rubli nie będę się przecież zabijał, bo wreszcie niewiem, po jakiego djabła ojciec chce koniecznie, żebym w tym biurze pracował.

— Jakto! cóżbyś innego robił?

— No tak, tak, coś robić potrzeba.

— A ponieważ nie chciałeś być prawnikiem...

— Ja nie chciałem? Ja chciałem, to profesorowie nie chcieli, zawsze mnie który obciął na egzaminie.

— To na jedno wychodzi. Dość że ojciec wyrobił ci to miejsce, które dostałeś jedynie dzięki jego wpływom i na którem, zdaje mi się, trzymasz się także dzięki jego wpływom.

— Więc widzisz, czy będę regularnie, czy nie, uczęszczał do biura, to wyjdzie absolutnie na jedno.

— Gdybyś był innym człowiekiem, powiedziałbym ci, że od tego zależy awans, przyszła karjera...

— Ale ja innym człowiekiem nie jestem, a co do awansu...

Roześmiał się i machnął ręką znacząco.

— Wiesz przecież dobrze, iż nie zdobywa go się pracą. Gdybym pracował, jak wół od rana do nocy, i od nocy do świtu, a nie był synem mego ojca, po trzech latach dostałbym zaledwie miejsce kancelisty i zdychałbym z głodu za jakie trzysta rubli.

— Zawsze przecież na łasce ojca być nie możesz?...

— O Jerzy! Jerzy!—odparł, przedrzeźniając go Stanisław, gdybyś był innym człowiekiem, nie zadawałbyś mi tego pytania, nie byłbyś także adwokatem bez spraw, nie kłopotałbyś się, jak związać brzeg z brzegiem, i nie łatał finansów za pomocą źle płatnych artykułów dziennikarskich.

— Cóż mam robić?

— Co?...

Szli właśnie obydwaj chodnikiem ulicy Senatorskiej około Hersego, gdy przed nim zatrzymały się sanki, całe niedźwiedziem futrem wybite, zaprzężone w parę przepysznych siwków, woźnica okryty cały w olbrzymi płaszcz zatrzymał konie przed sklepem, a z sanek wysiadła młoda para.

Stanisław złożył jej głęboki ukłon.

Oto odpowiedź na twoje pytanie. Przed kilku miesiącami inżynier bez miejsca, którego widziałeś, wszedł w posiadanie tej ślicznej osóbki, a ona przyniosła mu w posagu parę miljonów. Tak robią ludzie praktyczni.

— I zostają na łasce żony.

— Wcale nie. Za pomocą owych miljonów lub kroci kupuje się akcje i dostaje wielką posadę w jakiej instytucji finansowej, posadę, na której pracować nie potrzeba, do której więc ja mam wszędzie prawo postawić kiedyś swoją kandydaturę.

— Kiedyż? jeśli zapytać wolno.

Stanisław zrobił niedbały ruch człowieka, pewnego siebie.

— Mam czas—wyrzekł—gdy trzydziestka zajrzy mi w oczy. Bo ostatecznie poco? się mam śpieszyć?

Dochodzili właśnie do rogu ulicy Miodowej, kiedy spotkali się z Sawińskim, idącym z młodym adwokatem Ryszardem Czerczą, który zwrócił na siebie powszechną uwagę śmiałą rozprawą „o kodeksie napoleońskim wobec dzisiejszej idei"; zdawali się obadwaj bardzo zajęci rozmową. Spotkanie sprowadziło dywersję; Stanisław skorzystał z niej, ażeby odciągnąć ojca na bok, a potem obadwaj, pożegnawszy resztę towarzystwa, pośpieszyli do domu.

Sawiński, załatwiwszy bez żadnej trudności interes Stanisława, zapytał o starszą córkę. Była sama w swoim buduarze. Pokój ten ulubiony urządzony też był wyłącznie według jej smaku. Siedziała na otomanie z nową powieścią w ręku, której karty przecinała wytwornie rzeźbionym nożem. Przez ciężkie, pluszowe draperje błękitno-zielonego koloru morza, przez koronkowe firanki i wielkie liście latanji wciskało się tutaj światło dyskretne, przyćmione, miękkie, jak wszystkie sprzęty, któremi był zastawiony pokój, sprzęty bez kantów, stoliki obite starożytnemi tkaninami, rozstawione na dywanie, zaścielającym cały jego obszar. Zbytek tu panujący, kierowany dobrym smakiem, wytworzył atmosferę wdzięku i harmonji. Tu Marcela poruszała się swobodnie, jak we właściwem sobie otoczeniu. Delikatna i swobodna jej piękność nie była stworzona do otwartych przestrzeni, do słońca, mrozu, powietrza. Ona mogła tylko zakwitać w półcieniu bogatych apartamentów, w temperaturze właściwej cieplarnianym roślinom, do których była podobna. Jej kibić potrzebowała miękkich tkanin, drobne ręce, o smukłych palcach, zakończonych długiemi, różowemi paznogciami, nie mogły dotykać bezkarnie przedmiotów szorstkich, ciężkich, grubych. Ręce te nie były przeznaczone do pracy żadnej, jak nóżki do stąpania po twardym bruku ulicznym. Gładkie posadzki, puszyste kobierce, żwirem wysypane aleje ogrodów, to były dla nich miejsca właściwe.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

botników, mają być obowiązkowo zakładane infirmerje pod nadzorem lekarza. W infirmerjach będą się leczyć chorzy robotnicy z wyjątkiem tych, którzy dotknięci zostali chorobami zakaźnemi.

= W Odessie ma być niebawem otwarta wyższa szkoła handlowa, na utrzymanie której fundusze zgromadziło kupiectwo miejscowe.

= Administracja żeglugi parowej Maurycego Fajansa zaprowadza stałą komunikację towarową statkami parowemi od Warszawy do Gdańska. Będą one kursowały dwa razy tygodniowo.

= Na drogowskazach w gub. warszawskiej polecono oznaczyć dokładną liczbę domów w każdej miejscowości oddzielnej podług spisów ostatnich, oraz oznaczyć dokładnie odległość od sąsiednich wiosek.

= P. o. oberpolicmajstra podaje do wiadomości, że ze względu na obecną ciepłą porę roku, istniejące w Warszawie przytułki noclegowe z dniem 13-ym b. m. zostaną zamknięte i szukający w nich noclegów od tegoż dnia przyjmowani nie będą.

= Z rozporządzenia władzy dokonano w tych dniach pościgu na ulicach miasta i aresztowano 157 żebraków oraz osób nieposiadających legitymacyj.

= W oknach aresztu policyjnego, wychodzących na ulicę Daniłowiczowską, urządzone zostaną blaszane zasłony, przymocowane do dolnej ramy okiennej, a u góry lekko odchylone, by przepuszczały powietrze i światło, lecz jednocześnie nie dozwalały wyglądać na ulicę.

= Z rozporządzenia władzy policyjnej, dzierżawcom sklepów w Gościnnym Dworze za Żelazną Bramą zabroniono przechowywania towarów w pomieszczeniach nad sklepami ze względu bezpieczeństwa od ognia i z mocy ogólnych przepisów, niedozwalających przechowywania na strychach domów jakichkolwiek przedmiotów. Obecnie dzierżawcy wystąpili z prośbą o niestosowanie do nich powyższego rygoru, gdyż oni wynajmowali sklepy bez powyższych ograniczeń, a z tego tytułu pozbawieniby zostali miejsca na skład towarów, co mieli na widoku przy wynajmowaniu sklepów i że wrazie przeciwnym zmuszeni byliby opuścić wynajęte sklepy, które od dawnych czasów wynajmowane były bez takich zastrzeżeń. P. prezydent miasta, biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, oraz ze względu, iż w Gościnnym Dworze nigdy pożaru dotąd nie było, gdyż w nim dzierżawcy nie mieszkają, lecz tylko utrzymują sklepy i nakoniec, że przepis policyjny w tym przedmiocie dotyczy domów mieszkalnych, zwrócił się do p. oberpolicmajstra o niestosowanie powyższego rygoru do dzierżawców sklepów w Gościnnym Dworze.

= Dowiadujemy się, iż z decyzji władzy wyższej faktyczne przyłączenie do Warszawy Nowej Pragi, Kamionka, Targówka i Szmulowizny odroczonem zostało do roku 1891-go.

= Zarządzający przytułkiem położniczym na ul. Marszałkowskiej zwrócił się do p. prezydenta z prośbą o zezwolenie na doprowadzenie do tegoż przytułku wody wodociągowej, gdyż do domu, w którym się mieści przytułek, woda nie jest doprowadzana. Uwzględniając szczególne warunki tego zakładu, p. prezydent przychylił się, jak się dowiadujemy, do prośby i zezwolił na częściowe doprowadzenie wody z ulicy wprost do zakładu, z urządzeniem osobnego wodomiaru.

= Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, o godz. 6-ej po południu, odbyło się posiedzenie komitetu, zajmującego się sprawą rozszerzenia zakładu sierot chłopców, przy ulicy Freta istniejącego, na którem znajdowało się także grono starszych zgromadzeń rzemieślniczych, którzy oświadczyli, że z chęcią przyjdą z ofiarą pieniężną na cel wzmiankowany, z tej mianowicie uwagi, iż w zakładzie wychowywane są sieroty po rzemieślnikach pozostałe. Wniosek swój przedstawią na najbliższych posiedzeniach i o skutku onego zawiadomią prezydującego komitetu ks. Michała Radziwiłła. Czł. Tow. p. Józef Rentel złożył rs. 25, jako ofiarę dla proponowanego rozszerzenia zakładu, p. Aleksander Liefeldt zaś rs. 10.

= W niedzielę, dnia 20-go b. m., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w lokalu Towarzystwa muzycznego ogólne zebranie członków warszawskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów muzyki, ich wdów i sierot. Przedmiotem obrad na tem zgromadzeniu będą: 1) sprawozdanie z obrotu funduszów Towarzystwa w r. 1889-ym, 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) etat wydatków i dochodów na rok 1890, 4) wybory na rok bieżący komisji rewizyjnej, trzech członków komitetu i dwóch zastępców w miejsce ustępujących: pp. A. Münchheimera, F. Janickiego, K. Aquilino, M. Bersohna i T. Sejdlera.

= Jutro, t. j. d. 12 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji III-ej chemicznej, któremu przewodniczyć będzie p. Wł. Leppert. Porządek posiedzenia obejmuje: odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia; p. Br. Znatowicz zaprezentuje nowe przyrządy do oznaczania kwasu węglanego w gazach i siarki w gazie oświetlającym; p. Wł. Leppert odczyta sprawozdanie o memorjale prof. Mendielejewa w przedmiocie opłat celnych, i wreszcie: sprawy bieżące i drobne wiadomości.

= Zarządzający kantorem Banku państwa, rz. r. st. baron Driesen, powrócił do Warszawy.

= Mleczny brat Kraszewskiego.

Przed trzema laty w wiązance wspomnień o Kraszewskim było zaznaczone, iż wielki pisarz miał brata mlecznego w osobie Karola Pigaszewskiego, którego matka, żona szwajcara domu zajezdnego przy ulicy Aleksandrji, karmiła przez pewien czas urodzonego w 1812-ym r. Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Pigaszewski, z zawodu zecer, spotkał się ze swoim rozgłośnym już bratem mlecznym w *Gazecie codziennej*.

Ex-zecer pozostawał później w korespondencji z Kraszewskim.

Z obowiązku więc kronikarskiego zaznaczamy, iż Karol Pigaszewski w dniu 27-ym marca r. b. zmarł w Brześciu Litewskim, u syna, konduktora kolejowego.

= Teatr lwowski.

Dzierżawca jednego z teatrzyków ogródkowych, otrzymał zawiadomienie o projektowanym przyjeździe do Warszawy na sezon letni Towarzystwa lwowskiego.

Czy projekt, wobec konkurencji innych towarzystw, przyjdzie do skutku, jeszcze nie wiadomo.

= Zapomniany jubilat.

W r. z. bawiący w Warszawie członkowie teatru łódzkiego postanowili uczcić zasługi jednego z najstarszych aktorów prowincjonalnych, p. Antoniego Krajewskiego.

Koledze, który już w r. 1887-ym skończył pięćdziesiąt lat na usługach Melpomeny, miano poświęcić przedstawienie benefisowe, które jednak spełzło na niczem.

Grono pracowników sceny złożyło na ręce jubilata drobny spadek i na tym skromnym objawie sympatji poprzestało.

Tymczasem starzec, dotknięty nieuleczalnem kalectwem a nadto pozbawiony sposobu do życia, wiedzie w Warszawie smutny żywot.

Kolega Królikowskiego i Chomińskich nie śmie się przypomnieć dawnym towarzyszom, chociaż zarówno dla zasług, jak i swego krytycznego położenia pomocy jest godzien.

Może też dyrekcje prowincjonalne obmyślą coś dla podania ręki zapomnianemu pracownikowi sztuki?

= Orkiestra.

Koncerty orkiestry włościańskiej K. Namysłowskiego w Dolinie Szwajcarskiej zostały przerwane na na przeciąg trzech dni ostatnich wielkiego tygodnia st. st.

Piąty z rzędu koncert sympatycznej orkiestry odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, to jest d. 13-go b. m.

= Pomnik.

W dniu dzisiejszym o godz. 3-ej po południu nastąpi odsłonięcie pomnika Królikowskiego w salonie Towarzystwa zachęty.

Odsłonięcie odbędzie się w obecności artysty, który pomnik wykonał, p. Bolesława Syrewicza, oraz członków komitetu i osób zaproszonych.

= Za rok 1889-ty.

Urząd starszych zgromadzenia drukarzy ogłosił sprawozdanie z działalności i stanu funduszów tegoż Towarzystwa za rok ubiegły.

Stan finansowy polepszył się o tyle, że gdy w końcu roku 1888-go fundusz zgromadzenia i zapomóg wynosił rs. 5,826 kop. 18, z końcem r. z. dosięgnął cyfry 6,363 kop. 76.

Względnie pomyślny ten rezultat, jak objaśnia urząd starszych, mógłby być o wiele lepszym, gdyby członkowie zgromadzenia spełniali należycie swoje zobowiązania, t. j. gdyby wnosili regularnie umiarkowaną, bo tylko 4 ruble rocznie wynoszącą składkę, w zamian za którą nabywają prawa do zapomogi w razie choroby i to dość znacznej, bo wynoszącej 60 kop. dziennie, otrzymują pomoc na kształcenie dzieci i wreszcie mają zapewnione koszta pogrzebowe.

Żali się dalej urząd starszych na niepunktualność w spłacaniu zaciągniętych pożyczek, których suma przechodzi 3,000 rs.

Jak objaśnia dołączony wykaz, niektóre z pożyczek datują od r. 1881-go, co jest niewątpliwym dowodem, że urząd starszych ma zupełną rację, utyskując na obojętność i niespełnianie przyjętych zobowiązań ze strony członków zgromadzenia.

= Wystawa rzemieślnicza.

W dniu wczorajszym, jakkolwiek pogoda była wielce kapryśna, wystawę zwiedziło przeszło 450 osób.

Wieczorem fonograf Edisona, oprócz zapowiedzianych numerów, odtworzył rzecz, skreśloną przez znanego humorystę, p. Tomaszewskiego, a mianowicie scenę na stacji kolejowej, na 5 minut przed odejściem pociągu.

Ruch sprzedażny obracał się ciągle około drobnych przedmiotów z działu galanterji i wyrobów do stroju i ubioru tak damskiego, jakoteż i męskiego.

= Komunikacja pozamiejska.

Z pojawieniem się wiosny przy rogatkach, wiodących do miejscowości spacerowych, pokazało się mnóstwo bryczek do usług publiczności.

W ten sposób wytworzył się zastęp dorożkarzy wiejskich na Pradze za rogatkami wileńskiemi, powązkowskiemi (komunikacja z miasteczkiem), belwederskiemi, wreszcie za mokotowskiemi.

Taksa, ani żadne przepisy nie obowiązują tych woźniców, którzy oznaczają cenę kursu od wyglądu pasażera.

= Bazar warszawski.

W dalekich stronach, bo we Władywostoku, trzej warszawiacy pp. Ignacy Poleus, Karol Frąckiewicz i Karol Dąbrowski otworzyli skład najrozmaitszych towarów, tak kolonjalnych, jak i galanteryjnych, pod nazwą „bazaru warszawskiego".

Sukna, korty i obuwie sprowadzane są z naszych fabryk, a teraz bazar zamówił czekoladę, pierniki i świece woskowe u jednego z warszawskich fabrykantów.

= W polach.

Gospodarze w okolicach Warszawy już przystąpili do siewów; w kilku majątkach zasiano już jęczmień i koniczynę, owies zaś prawie wszędzie już zasiano.

Uprawa ogrodów warzywnych już pokończona.

Oziminy przedstawiają się bardzo pokaźnie, wygląd wszakże żyta jest daleko lepszym od pszenicy i więcej obiecującym.

Wczesna wiosna, dając dużo czasu gospodarzom do uskutecznienia robót, wpłynęła na małe zapotrzebowanie najemnika i obniżenie jego płacy.

Koniczyny zeszłoroczne dla braku deszczów wyglądają nieświetnie.

= Handel włosami.

Cyganki, należące do przeciągających obecnie taborów, oprócz wróżenia, zajmują się handlem włosami.

Namawiają one wiejskie dziewczęta i młode mężatki do zbywania włosów, za które stosunkowo dobrze płacą.

Jedna z cyganek we wsiach Brudno i Marki od kilkunastu dziewcząt nabyła kosy i warkocze.

Włosy w ten sposób kupione, sprzedają za granicą specjalnym dostawcom fryzjerskim.

= Z Wisły.

Wczoraj wieczorem stan wody wynosił już tylko 2 stóp 7 cali.

Mimo to ruch spławny niezmiernie się ożywił; przy samym tarasie stoi 15 berlinek.

Gabary cukrowni „Leonów", przywiozłszy cukier, ładują na spław powrotny węgiel kamienny.

= Wyzyskiwacze.

O pokątnej żebraninie w Warszawie nieraz już podawaliśmy faktyczne dane.

Nieulega wątpliwości, że istnieją całe szajki wyzyskiwaczy, opierających swoją egzystencję na wyłudzaniu od litościwych osób zapomogi.

Między innymi w prywatnym przytułku noclegowym przy ul. Widok przebywa pięciu takich ichmościów, którzy absolutnie żadnego nie mają zajęcia, a jednak dostatnio żyją i prowadzą nawet hulaszczy tryb życia.

W liście do nas pisanym pan N. demaskuje owych wyzyskiwaczy.

Dwaj z nich obchodzą mieszkania wielu osób, przedstawiając się za podupadłych obywateli ziemskich, spadłych z etatu urzędników kolejowych itp.

Rzadki dzień, aby taka wędrówka po mieszkaniach nie przyniosła kilku rubli.

Dla odmiany indywidua owe zaczepiają w pobliżu dworca kolei wiedeńskiej rozmaitych przechodniów, błagając o pomoc na kupno biletu kolejowego do jakiejś stacji.

Trzej bracia Y., jako synowie zmarłego lekarza na prowincji, uzyskali świadectwo burmistrza, stwierdzające stanowisko ich ojca.

Dzięki temu świadectwu, obchodzą tutejszych le-

larzy w mieszkaniach i przyjezdnych z prowincyj w hotelach, zbierając nawet znaczne datki.

Ponieważ nie wszyscy jeszcze lekarze zostali nawiedzeni przez próżnujących wyzyskiwaczy, ostrzeżenie niniejsze dla wielu może stanowić przestrogę.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ulicy Krochmalnej nr. 34 Zofji Małachowskiej, skradziono bieliznę, garderobę i gotówką kilkanaście rubli. Ogółem na sumę rs. 40. — Zamieszkałej na tejże ulicy pod nr. 12, Wiktorji Sniogur skradziono 130 rs. gotówką, kolczyki złote, broszkę złotą i pierścionek. — Z mieszkania Szajndli Kupermanowej przy ulicy Krochmalnej nr. 9, skradziono pościel, garderobę i inne przedmioty na sumę 111 rubli. — W przejściu przez ulicę Brukową, Marji Mrukowskiej, zamieszkałej przy ulicy Browarnej nr. 26, wyciągnięto portmonetkę z 50-ciu rublami i rewers na rs. 100. — Ze sklepu Ewy Pochorowiczowej przy ulicy Orlej nr. 10, skradziono towarów na rs. 130.

= Rozdarcie weksln.

W dniu wczorajszym, pod nr. 182-gim przy ul. Szerokiej, Mendel Herszner wyrwał z rąk Wiktora Trzebieckiego weksel na 1,000 rs. i dokument ten podarł w kawałki.

Trzebiecki puścił się w pogoń za uciekającym Hersznerem, lecz ten, nie wypłaciwszy gotówki, zdołał z pieniędzmi umknąć.

= Z dachu.

Przy oczyszczaniu dachu domu pod nr. 231 przy ul. Skaryszewskiej, pośliznął się Tomasz Łabań.

Straciwszy równowagę, spadł on na bruk podwórzowy.

Podniesiono go ze zwichniętą nogą i ciężkiem obrażeniem krzyża.

= Wściekły pies.

W dziedzińcu domu pod nr. 18-ym przy ul. Bednarskiej, wczoraj po południu, bawiła się 5-letnia dziewczynka Ewa Felińska.

Nagle z sieni wybiegł pies, a rzuciwszy się na dziecko, począł kąsać je po twarzy.

Pies, jak się okazało, był wściekły.

Dziecko odesłano do dra Bujwida.

= Zagadkowa denatka.

Na terytorjum gminy Mokotów, tuż pod miastem, znaleziono zwłoki niewiadomej z nazwiska kobiety, liczącej około 45 lat wieku.

Denatka, jak sądzić należy z ubrania, pochodzi z klasy roboczej.

= Zamach samobójczy.

Zamieszkała na Kamionku Ewa Dolińska, żona czeladnika mularskiego, w przystępie rozpaczy po stracie dwojga dzieci, otruła się kwasem solnym.

Dzięki energicznej pomocy lekarskiej, niebezpieczeństwo zostało na razie usunięte.

Stan zdrowia Dolińskiej jest jednak jeszcze groźny.

= Napad zbrodniczy.

Nocy wczorajszej na przechodzącego ulicą Wolską robotnika kolejowego, Antoniego Miechowskiego, napadło kilku łotrów, którzy powalili go na ziemię, a ograbiwszy z palta i gotówki, zadali kilka ran tępem narzędziem w głowę.

Łotry, pozostawiwszy ofiarę, zbiegli.

Miechowskiego znaleźli przechodnie i odprowadzili do domu.

= Zbrodnia.

Wczoraj po południu w śmietniku domu pod nr. 44-ym przy ul. Leszno, znalezione zwłoki kilkodniowego dziecka, ze znakami gwałtownej śmierci.

+ W d. 1-ym b. m. w sądzie okręgowym piotrkowskim za raty, zaległe Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, sprzedane zostały następujące majątki: Wola Blakowa lit. E. w pow. radomskim, 338 m. 298 pr. wraz z inwentarzem, nabył p. Feliks Szaniawski za rs. 6000; folwark Broniszew A., w tymże pow., 589 m. 169 pr. z inwentarzem, kupił w drodze działów p. Albin Buczeń za rs. 13,000; grunta z majątku Jedlicze i Brużyce, w pow. łódzkim, własność 20-tu kolonistów, 339 m. 68 pr., nabył p. Bronisław Bredsznajder za rs. 4,100; Wójtowstwo Wierzchowisko, w pow. częstochowskim, 130 m., za rs. 5016; Patoki AB., w pow. łaskim, własność p. Majera Horowicza, 54 włók z zasiewami i inwentarzem, kupił p. Szaja Folman za rs. 22,020; dobra Wola Więzowa, w pow. łaskim, składające się z sześciu folwarków: Wola Więzowa, Janów, Annolesie, Dęby, Wincentów i Stanisławów, 2812 m. i 184 pr., nabył p. Wincenty Maleszewski za rs. 58,260.

+ Teatr amatorski.

Z Lublina piszą do nas:

„Kółko amatorskie pod dyrekcją p. Koto..., ucznia byłej szkoły Derynga, zamierza w niedzielę przewodnią znów wystąpić na deskach scenicznych z programem w części nowym, w części zaś dawniejszym.

Jeżeli nowe sztuki będą wystawione tak wybornie, jak poprzednio „Kłopoty dziadunia” i „Wujaszek Alfonsa”, można się spodziewać ogromnego powodzenia, a amator reżyser słusznie pozyska wdzięczność zarządu Towarzystwa dobroczynności za przysparzanie tak potrzebnego jego instytucjom dochodu.”

+ Nowa cukrownia.

W Józefowie nad Wisłą powstanie wkrótce nowa cukrownia.

Zakłada ją właściciel tego majątku, hr. Plater, urządzeniem zaś jej zajmuje się p. Pacanowski.

+ Wodociągi łódzkie.

Projekt zaprowadzenia w Łodzi wodociągów, jak się obecnie dowiadujemy, wchodzi na drogę urzeczywistnienia.

Wypracowane przez inżeniera wodociągów warszawskich, p. Słowikowskiego, szczegółowe plany i kosztorysy rzeczonych wodociągów, otrzymały zatwierdzenie władzy, przyczem zarząd miasta Łodzi, przy poparciu wpływowych mieszkańców, podejmuje w zupełności projektowane koszta.

Jak dotąd, idzie tylko o wybór sąsiednich rzek, z których sprowadzana ma być woda.

Po zadecydowaniu tej kwestji, roboty około budowy wodociągów rozpoczną się jeszcze w r. b. pod kierunkiem miejscowych inżenierów.

+ Ze wsi.

W rozległych dobrach przemysłowca pana E. pod Tyszowcem, wykryty został szereg nadużyć, popełnianych systematycznie przez naczelnego administratora.

Inni oficjaliści udziału w nadużyciach nie brali.

Wydalony administrator wyjechał do Warszawy, zaś kilka, czy też podobno nawet kilkanaście rodzin oficjalistów, za winy obce, pozbawionych zostało chleba.

Donosi o tem *Gazeta lubelska.*

Nie przypuszczamy jednak, aby pan E. karał biednych, niewinnych oficjalistów, wydalając ich z posad w środku roku.

Administrator cieszył się kredytem u lichwiarzy tyszowieckich, którzy pożyczali mu znaczne sumy bez gwarancji.

+ Echa częstochowskie.

Oprócz tyfusu, grasują u nas od pewnego czasu choroby gardła: zapalenie, dyfteryt i owrzodzenie.

Chorobom tym podlegają przeważnie dzieci.

Wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego zjechał do Częstochowy na trzydniowe posiedzenie.

Ztąd wydział sądu udaje się na dwa dni do Będzina.

Współwłaściciel tutejszej fabryki guzików kokosowych, p. Jan Grosman, wyjechał do Petersburga w celu starania się o zniżenie cła od orzechów kokosowych.

Obecnie cło wynosi rs. 200 od wagonu, co utrudnia konkurencję z fabrykami zagranicznemi.”

+ Dzieciobójstwo.

We wsi Spiczyn, w powiecie lubartowskim, w d. 8-ym b. m. spełnioną została straszna zbrodnia.

Włościanin miejscowy, Jan Włodarczyk, podczas nieobecności żony, zamknąwszy chatę z wewnątrz, siekierą odciął głowy dwóm swoim synkom.

Biedne dzieci, starszy liczący lat 7 i młodszy dwuletni, krzyczały i wołały ratunku, ale sąsiedzi, sądząc, że ojciec bije je tylko, nie podążyli z pomocą.

Włodarczyk dopuścił się podwójnego morderstwa w rozdrażnieniu, spowodowanem docinkami z powodu jego ojcostwa.

Zabójca aresztowany.

+ Zbrojny napad.

W nocy z piątku na sobotę, o godz. $1^1/_2$, banda uzbrojonych rzezimieszków otoczyła fabrykę tasiem i wstążek Rosenthala w Łodzi i zaczęła dobijać się do drzwi kantoru fabrycznego.

Wyłamali już kratę żelazną w oknie i wybili szybę, gdy dostrzegł ich stróż nocny i na postrach wystrzelił.

Na strzał ten złodzieje odpowiedzieli pięciu strzałami, cofnęli się jednak, gdyż hałas obudził właściciela fabryki i służbę.

Rano o godz. 4-ej jeszcze raz wrócili i zabrali się wprost do wybicia otworu w murze fabrycznym.

Już wyjęli kilka cegieł, gdy znów dostrzegł ich stróż i strzałami zmusił do ucieczki.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Doroczne zebranie ogólne członków Towarzystwa cyklistów w Warszawie odbędzie się d. 12-go b. m., o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Koszykowej.

— Od d. 13-go b. m. do d. 13-go maja r. b. pobierana będzie w warszawskiej kasie miejskiej pomocniczej opłata bez kary od przemysłu furmańskiego, stosownie do ilości utrzymywanych koni. Opłata będzie pobierana według następującej normy: od utrzymujących omnibusy, powozy i karety do najęcia, omnibusy hotelowe, dorożki i sanie po 10 rs.; od furmanów, przewożących ciężary, po 5 rs. od konia. Pomieniona opłata może być wnoszona bądź w ratach półrocznych, bądź jednorazowo za cały rok. Kontrybuenci powinni przedstawiać poświadczone deklaracje o ilości utrzymywanych koni, oraz zaświadczenia policji o dozwoleniu zajmowania się w obrębie miasta przemysłem furmańskim, z dokładnie oznaczoną liczbą tablic z numerami.

— Do d. 15-go b. m. zarząd tutejszej gminy starozakonnych przyjmować będzie podania od ubogich, ubiegających się o wsparcia z zapisów: S. Portnera w sumie 56 rs. 17 kop. dla dwóch wdów po kupcach podupadłych, S. Fajgenblata w sumie 42 rs. 15 kop., oraz Sz. Goldflusa w kwocie 75 rs. na zasiłek posagowy dla ubogiej panny.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż po ostatecznem uregulowaniu i zamknięciu wszystkich rachunków z balu Towarzystwa cyklistów, odbytego w d. 4-m lutego w resursie obywatelskiej, okazało się czystego remanentu z wpływów za bilety wejścia rs. 31. Sumę tę, decyzją zaakceptowaną przez komitet, komisja balowa przeznaczyła na wpis dla niezamożnych studentów uniwersytetu.

— Na ręce prezesa komitetu Byszewskiego dla złożenia, gdzie należy, nadesłały: p. baronowa de Wacken rs. 5 do kwesty piątkowej w kościołku W. T. D. złożone przez niewiadomą osobę i rs. 3, otrzymane przez baronowę Zachert od p. J. O., do kwesty piątkowej na nieuleczalnych w kościele po-kapucyńskim, wreszcie złożyła pani *** na ręce Gautiera rubla srebrnego, do kwesty zbieranej przez p. drowę Wszeborowę w sobotę w kościele po-kapucyńskim.

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Odessa 10-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Następca tronu włoskiego spóźnił się na parowiec russki „Odessa”, wychodzący z Konstantynopola i pozostał kilka dni u sułtana w gościnie. Odjedzie on do Batum na jachcie sułtańskim.

Rybińsk 10-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś rozpoczęła się żegluga w górze i w dole Wołgi.

Szliselburg 10-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Żegluga na wszystkich kanałach ładoskich rozpoczęła się.

Wiedeń 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dodatkowe konferencje ugodowe zajmować się będą wyłącznie rozbiorem projektów ustawodawczych wypracowanych na podstawie uchwał powziętych w styczniu. Ani niemcy ani czesi nie podniosą nowych żądań, ani trudności. Wszystkie czynniki w grę wchodzące najzupełniej spokojne są o losy ugody, niemniej ogólnem jest przekonanie, że dodatkowa konferencja, odbyta przed rozprawą budżetową, zbliżając ponownie czynniki ugodowe, wpłynie pomyślnie na charakter i przebieg tej rozprawy i przyczyni się do prędszego wyjaśnienia i przeobrażenia stosunków parlamentarnych. Uważają, że niewłaściwem byłoby odraczać to przeobrażenie do przyszłej rady państwa; lepiej jest stworzyć sytuację nową dla wyborów.

Wiedeń 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Bielsku, Tryjeście i Lublanie odbyły się meetingi w sprawie majowego święta pracy.

Wiedeń 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Policja kazała pousuwać na przedmieściach, które były widownią zaburzeń antisemickich, napisy, pou mieszczane dla zabezpieczenia się przed rabunkiem „szynk chrześcijański”, uważając, iż napisy te stanowić mogą pośrednią prowokację.

Wiedeń 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Po dwudniowym deszczu dzisiaj wziął nagle silny mróz. W Alpach spadły śniegi.

Berlin 10-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Zwraca na siebie uwagę objawiający się coraz wyraźniej kierunek przeciwny dotychczasowej polityce, schlebiającej interesom kół rolniczych przez ogromne cła przywozowa na zboże. Mówią, że wkrótce zniesiony będzie zakaz przywozu nierogacizny.

Berlin 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Kanclerz Caprivi uwiadomić miał gabinety w Wiedniu i Rzymie, iż program jego polityki zewnętrznej opiera się na zasadach utrzymania potrójnego przymierza, zbliżenia się do Anglji i przestrzegania pokojowych stosunków z Rosją. Hr. Kalnoky i Crispi oświadczyli już, że program ten w całości za swój przyjmują.

Berlin 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiejszy *Reichsanzeiger* publikuje protokół ostateczny międzynarodowej konferencji robotniczej, którego treść odpowiada w głównych zarysach znanym publikacjom dzienników półurzędowych.

Berlin 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Korespondent rzymski do *Frankfurter Zeitung* został wydalony z Włoch wrzekomo z powodu artykułów, szkodzących finansom tego państwa.

Bruksella 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rząd zabronił bezwarunkowo obchodu święta robotniczego w d. 1-ym maja. Właściciele fabryk postanowili oddalić wszystkich robotników, którzyby w dniu tym świętowali.

Paryż 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ajencja Havasa potwierdza wiadomość, iż rząd niemiecki ma zamiar zniesienia przymusu paszportowego na granicy alzacko-lotaryńskiej. (*Aj. półn.*)

Rzym 10-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Do Brindisi przybył Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Piotr Mikołajewicz z Żoną; jutro odjeżdżają do Antiwari. Do Brindisi przybył także z Egiptu Stanley. Król Humbert i Crispi wysłali doń powitalne telegramy. Stanley przybędzie jutro do Rzymu. Włoskie towarzystwo geograficzne posłało mu medal, na cześć jego wybity.

Londyn 10-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Bank angielski obniżył dyskonto z 4 do 3½%.

Sofja 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rząd postanowił dolinę Śliwnicką (widownię głównych walk podczas wojny serbsko-bułgarskiej w r. 1885-ym, *przyp. red.*) obwarować silnemi fortami.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warz.*).— Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 91.75, 91.30, 91.70. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 44.95, 44.90 —.—. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 36.40, 36.30, —.—. Półimperjały nowe po 7.33 płac. Kupony celne po 1.46½ płacono. Srebro po 1.08 w posz. Dyskonto giełdowe 5½%—7%. Bilety Banku Państwa 5% I emisji 99.75 poszuk., II-ej em. 99.75 w posz., III-ej em. 99.75 w poszuk., IV-ej em. 99.75 w poszuk., V-ej em. 99.75 w posz., VI em. 99.75 w poszuk., 6% Renta złota z 1883-go roku 161.25 w posz. 5% renta złota z 1884 r. 138.— płacono, 4% renta złota z 1889 roku 137.25 w posz. Nowa pożyczka II ser. z r. 1890 136.50 w posz. Pożyczka wschodnia: I-ej em. 100.—płacono, II-ej emisji 100.— w poszuk. III em. 99.87½ w posz.. Pożyczki premjowa z roku 1864 rs. 230.— w posz. Premjówki z 1866-go roku 216.25 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 216.— płacono, a za pełno opłacone sztuki 217.50 w posz. 5% renta kolejowa 100.12½ w posz. 5½% renta 103.50 płacono. Nowa 4% pożyczka wewnętrzna 86.37½ w posz. 4½ listy zastawne Towarz. wzajemnego kredytu ziemsk. 143.50 płacono. Tendencja giełdy spokojna.

Berlin 10-go kwietnia. (*Tel. prywatny Kur. Warsz.*) — Giełda początkowo była usposobiona słabiej z powodu występujących dość silnie chęci realizacyjnych. Pod koniec posiedzenia tendencja zdołała się poprawić cokolwiek. Ruble w obrotach końcomiesięcznych, za które otrzymywano początkowo 220.75, zyskały w chwili urzędowego zamknięcia posiedzenia 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych 30 fen., podczas gdy na dostawę nie uległy zmianie. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen., krótki Petersburg o 10 fen., długi zaś o 70 fen. Przekazy na Wiedeń bez zmiany (krótkie 170.90, długie 170.20). Listy zastawne ziemskie spadły o 29 kop., a pożyczki wschodnie o drobnostkę, listy likwidacyjne natomiast podniosły się o 20 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane, 4½% listy zastawne russkie i kupony celne, tyleż, co i wczoraj, za pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go, więcej zaś za premjówki russkie z r. 1866-go. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się prawie o 1%. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto było kupowane chętnie po cenach wyższych, towar gotowy droższy o 1 m. 25 fen., a dostawowy o 1 m. 50 fen.

Berlin 10-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	221.—	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.60	Akcje kredytowe	161.10
Wek. na Petersb. krót.	220.50	Weksle na Lon. kr.	20.36
Wek. na Petersb. dług.	218.—	„ „ dł.	20.25
Bil. ban. russk. na dost.	221.—	Żyto w tow. gotow.	163.75
Wschodnia poż. II em	68.35	Żyto na wiosnę	155.75
Listy zast. serji I-ej	65.90		

Kursa z 9-go kwietnia: 221.30, 220.80, 220.35, 218.70, 221.— 68.40, 66.10, 162.—, 162.50, 154.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze dnia 10-go kwietnia z powodu świąt u izraelitów słabo był ożywiony. Ruch był bardzo mały, sprzedawano głównie owies po cenach mocnych, mianowicie 91 do 96 kop. za wyborowy, 82 do 88 kop. za średni i 77—80 kop. za ordynaryjny. Dowozy wynosiły 7 wagonów. Jęczmień spokojnie, sprzedano jeden wagon gatunku średniego po 85 kop. Dla żyta usposobienie spokojne, obrotów w dniu wczorajszym zupełnie nie było. Kasza jaglana bez zmiany, sprzedano jeden wagon gatunku średniego po 118 kop.

Koniczyna wciąż w małym zaofiarowaniu, pokup jednakże również bardzo mały z powodu wysokiego kursu rubla. Na tutejszym rynku ofiarowano w ciągu tygodnia drobne ilości koniczyny, przeważnie z próbek po rs. 24 do 32 i 34 za czerwoną i 36 do 40 rs. za białą; cena ziarna wyborowego dochodziła do 45 rs. za korzec w żądaniu, jednak bez pokupu.

Gdańsk 10-go kwietnia. — Pszenica krajowa przy bardzo małem zaofiarowaniu niezmieniona w cenie, towar tranzytowy w cokolwiek mniejszym poszukiwaniu, przy cenach prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą 118 do 119 f. 121 mar., 127/8 f. 135 m., jasno-pstrą starą 128 9 funt. 142 mar. za tonnę. Terminy transito na kwiecień-maj 136 mar. płacono, na maj-czerwiec 136 mar. w płaceniu, na czerwiec-lipiec 137 mar. płacono, na lipiec-sierpień 137 m. w zaofiarowaniu, 136 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 135 m. w zaofiarowaniu 134½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 137 mar. Żyto w słabem usposobieniu, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 104 m. płacono, na maj-czerwiec tranzytowe 104½ mar. w zaofiarowaniu, 104 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 105½ m. w zaofiarowaniu 105 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 96½ m. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 107 m., transitowego 105 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 105 f. 99 m., jasny 101 f. 103 m. za tonnę. Owies krajowy 151 za t. Spirytus niepodlegający cłu, w towarze gotowym 52½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień 52¾ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień 32¾ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańku tendencja początkowo mocna, pod koniec giełdy spokojna. Kurs w Gdańsku 222.10 mar. za 100 rs.

Listy niedoręczone i niewysłane

dnia 9-go kwietnia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Sniadowski—list z Warszawy, 2) Helena Kwiecińska z Warszawy, 3) Sochanek z Warszawy, 4) Zygmunt Kropental z Warszawy, 5) Aniela Szczecińska z Warszawy, 6) K. Gillert z Warszawy, 7) Konstancja Chrząstowska z Warszawy, 8) Michał Bitna-Szlachta z powrotem z Petersburga, 9) Ludwik Swidziński z Kijowa, 10) J. Swierzbiński z Sapoczkina, 11) L. Swierzawski z Mławy, 12) Jan Szafrański z Kałuszyna, 13) L. A. Petto z Hamburga, 14) Antoni Pawłowski z Płocka, 15) Ludwik Krzymuski z Sompolna, 16) S. M. Switgall pieczęć nieczytelna, 17) Konstanty Trąbczyński z Kijowa, 18) Konstanty Trąbczyński z Kijowa, 19) Michał Pudłowski z Radomia, 20) Ewa Stankiewicz z Sandomierza, 21) Marja Iwanowska z wagonu pocztowego, 22) Lubomirski z powrotem z Paryża.—**Listy otwarte**: Izr. Weinberg z wagonu pocztowego, 24) Chaim Segal z powrotem z Mińska, 25) Kalikst Jawornicki z powrotem z Płudów, 26) Srebrnik z Wilna, 27) Józefa Snacka z powrotem z Podgórza.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) B. I. Szyszkiewicz adres nie wskazany.—**Listy otwarte:** 2) D. Lewin adres nie wskazany.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 10-go kwietnia 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Temp. R
D. 9-go g. 9 w.	737.3	77	WPd	9.0	7.2
D. 10-go g. 7 r.	737.5	91	WPd	6.0	4.8
„ g. 1 pp.	737.5	88	Z	11.4	9.1

W ciągu d. 9-go b. m. { Temperatura najniższa C. 6.4=R. 5.1; „ najwyższa C. 13.5=R. 10.8; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

TABELA WYGRANYCH

w drugim dniu ciągnienia III-ej klasy 154-ej Loterji klasycznej.

Dnia 10-go kwietnia 1890-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.
3327	**200**	16182	**200**
3822	**500**	18349	**5,000**
4598	**2,000**	18511	**200**
4867	**200**	18685	**10,000**
10[illegible]26	**200**	18777	**1,500**
13090	**200**	19000	**200**
16088	**1,000**	19170	**200**
16145	**500**	23475	**200**

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

105	9186	11147	14171	19211	21581
1696	9608	11187	15032	19437	22725
2946	9686	13295	16442	19701	23134
3896	10[illegible]61	14[illegible]21	16515	2[illegible]354	23264
4095	11081	14067	16684	2[illegible]646	
4769	11112	14145	19[illegible]89	21447	

Po rs. 60 wygrały NN-ra:

77	2381	4393	6876	9500	11411	13545	1603[illegible]	18248	20239	22655
118	94	4503	99	19	80	13633	58	53	65	59
48	2417	4729	69[illegible]5	46	11548	13709	16[illegible]58	59	20333	72
242	26	72	57	54	61	77	71	18340	57	22801
68	56	91	84	9632	11628	13850	16360	48	82	22996
92	66	93	7027	41	31	97	82	184[illegible]2	20400	23021
302	88	4840	7214	54	11730	13901	16401	18	10	23105
66	2515	6[illegible]	38	66	64	7	53	28	13	12
95	22	93	80	97	94	78	16538	38	43	51
507	90	4927	7302	9726	11811	14061	42	54	77	56
9	2647	55	11	72	42	81	16626	83	86	75
631	2755	50[illegible]9	21	9826	83	14142	50	18517	20563	89
40	67	5187	30	9932	85	92	55	41	20661	23220
98	72	94	52	47	11921	14[illegible]95	62	51	78	72
732	95	5319	93	92	32	14334	16744	18611	20702	73
44	2823	34	7406	10007	47	59	95	49	28	77
90	2939	96	11	31	12055	14415	16881	52	41	23340
841	60	5453	7623	57	77	31	17027	54	50	23405
55	78	5593	7773	10138	86	14543	42	18747	20966	39
70	83	95	87	10231	12124	52	63	63	44	95
98	3026	5684	7800	35	28	94	72	18805	82	
938	37	5719	80	51	40	14634	87	22	98	
45	49	5854	7948	52	12433	36	17140	40	21096	
1067	3120	5905	76	65	30	14702	53	52	21130	
79	3214	11	8034	10386	59	57	99	19026	21294	
1115	23	17	48	10416	62	81	17213	54	21463	
23	37	24	53	90	91	14871	21	19180	91	
53	3352	88	80	10507	12520	14944	23	88	99	
1241	81	6064	8234	13	39	86	62	90	21516	
58	3419	90	8304	48	42	15142	71	19233	40	
1315	24	6173	89	67	92	15221	17305	59	99	
1417	26	86	8470	10644	126[illegible]9	15324	12	64	21616	
90	46	97	8588	63	26	58	59	19397	93	
95	60	6224	8630	92	27	67	17491	19435	21709	
1511	81	45	50	10864	34	77	17578	85	21851	
18	3505	89	8762	71	39	86	17621	19500	21921	
36	3710	6333	79	10919	72	15422	59	12	46	
38	[illegible]6	40	8816	66	12732	70	82	34	22051	
64	76	51	33	75	12851	82	17739	57	91	
1627	88	6401	9055	86	72	15520	57	58	22175	
60	94	3	96	11[illegible]14	12965	48	72	19715	83	
77	3808	23	9106	11111	13[illegible]69	15678	79	90	99	
1774	23	6544	76	24	76	15764	97	19833	22264	
88	31	64	89	32	87	69	17813	66	89	
19[illegible]5	3929	96	9220	45	131[illegible]4	81	46	74	90	
2[illegible]60	79	66[illegible]6	35	59	27	90	67	19960	22314	
83	81	6767	9306	11246	32	93	17938	20046	33	
2106	88	96	18	52	13238	158[illegible]1	18007	82	70	
7	4212	68[illegible]5	49	57	88	50	18138	83	22409	
11	14	6	9416	77	13346	53	39	20133	18	
50	15	44	33	11302	53	71	77	72	81	
90	4305	47	77	73	13416	15957	97	99	22509	
2302	31	68	79	90	87	160[illegible]3	18240	20234	22654	

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Osobowy do Białostoku	5	15 po poł.	9	— rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.
Do Płocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.
„ zwyczajne „ 6-ej i 8-ej zrana.
Do Góry Kalwarji i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o godz. 5 i pół zrana.

— ***Statki parowe St. Górnickiego*** odchodzą z Warszawy o godz. 8½, z Płocka 5½. 1084

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 29 Марта (10 Апрѣля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).